



UNIVERSITÄTS-
UND LANDESBIBLIOTHEK
BONN

kal.komp.

25032

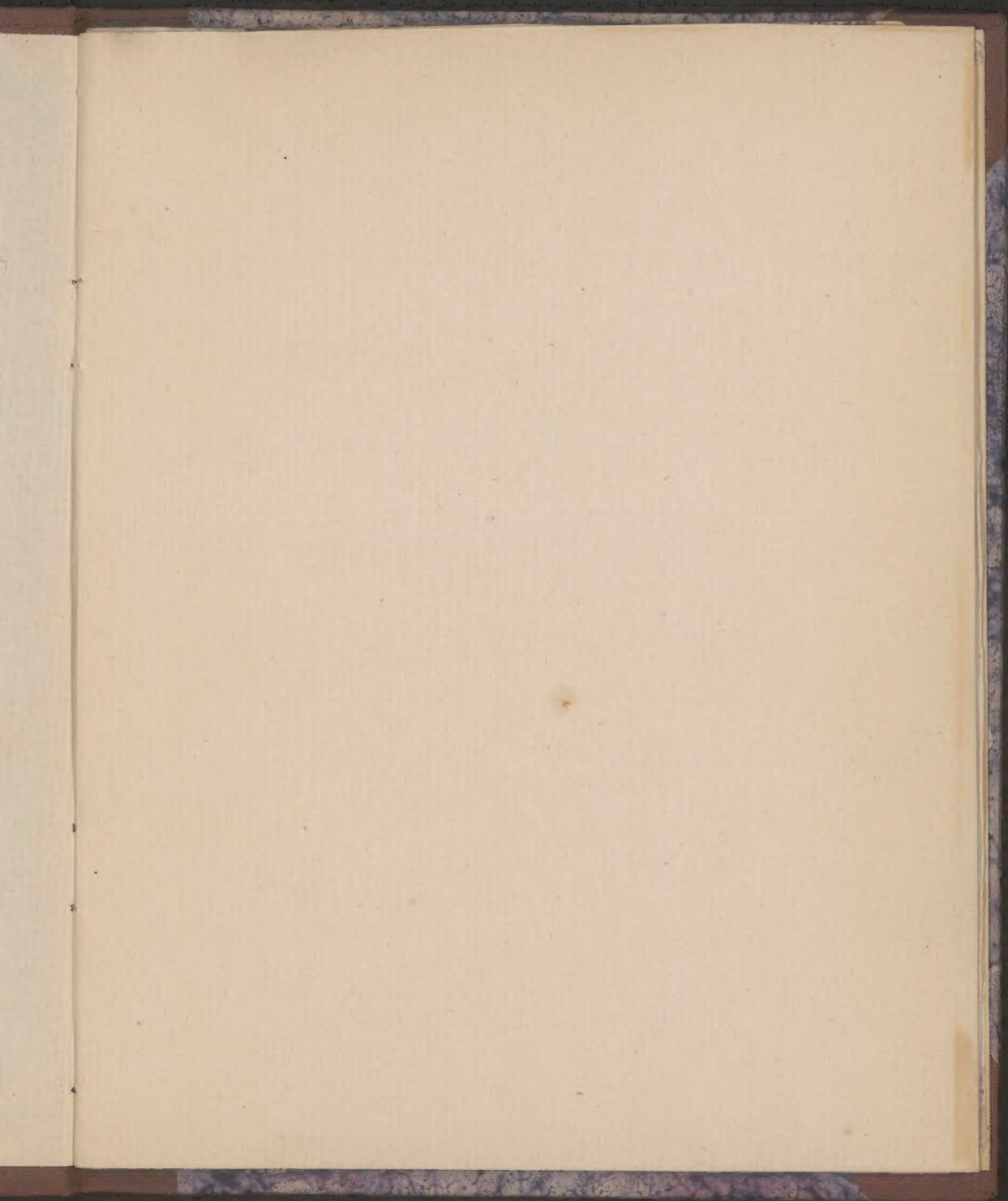
Mag. St. Dr.

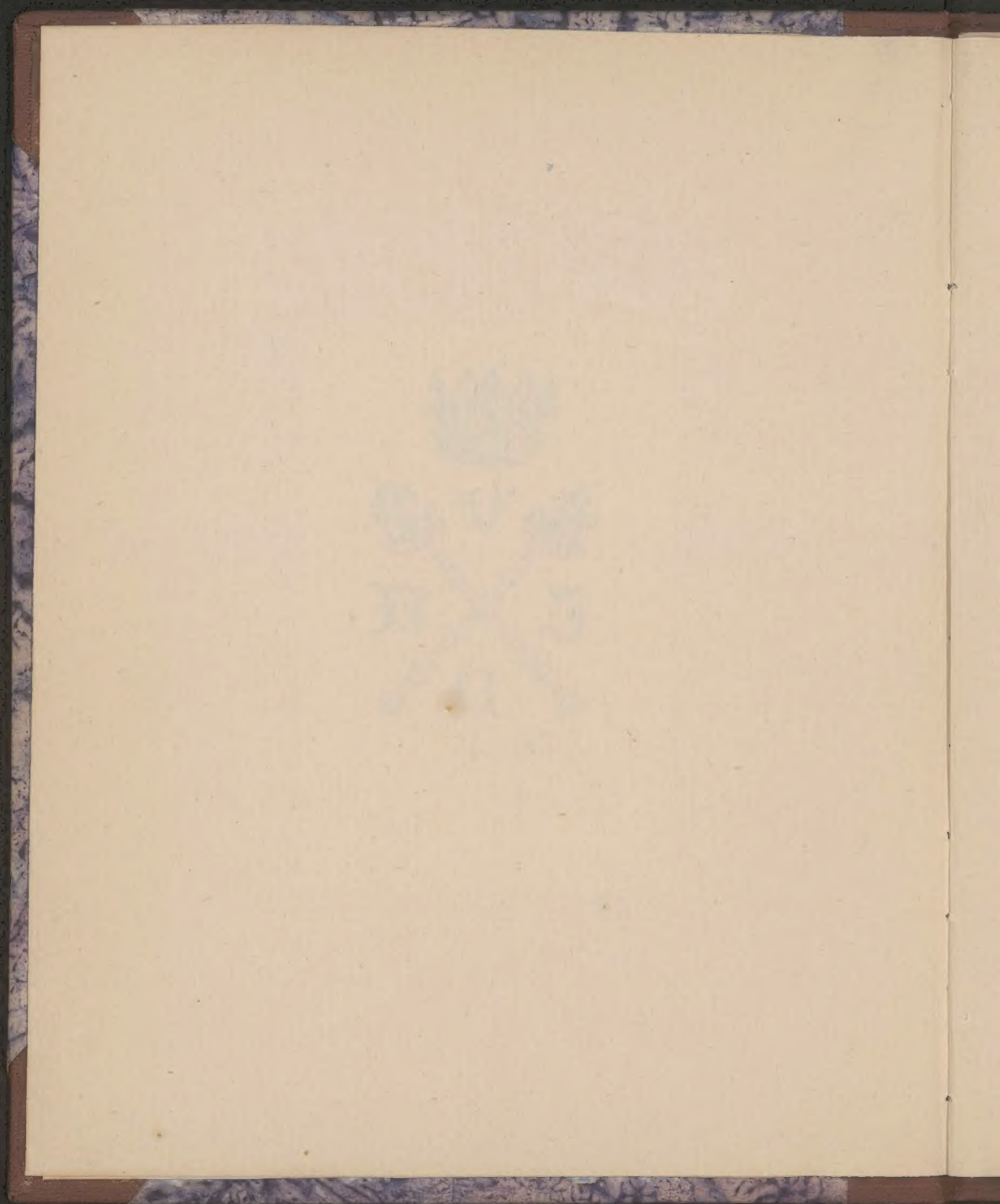
1



25032

1





THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY

1000

1000

1000

1000

1000

1000

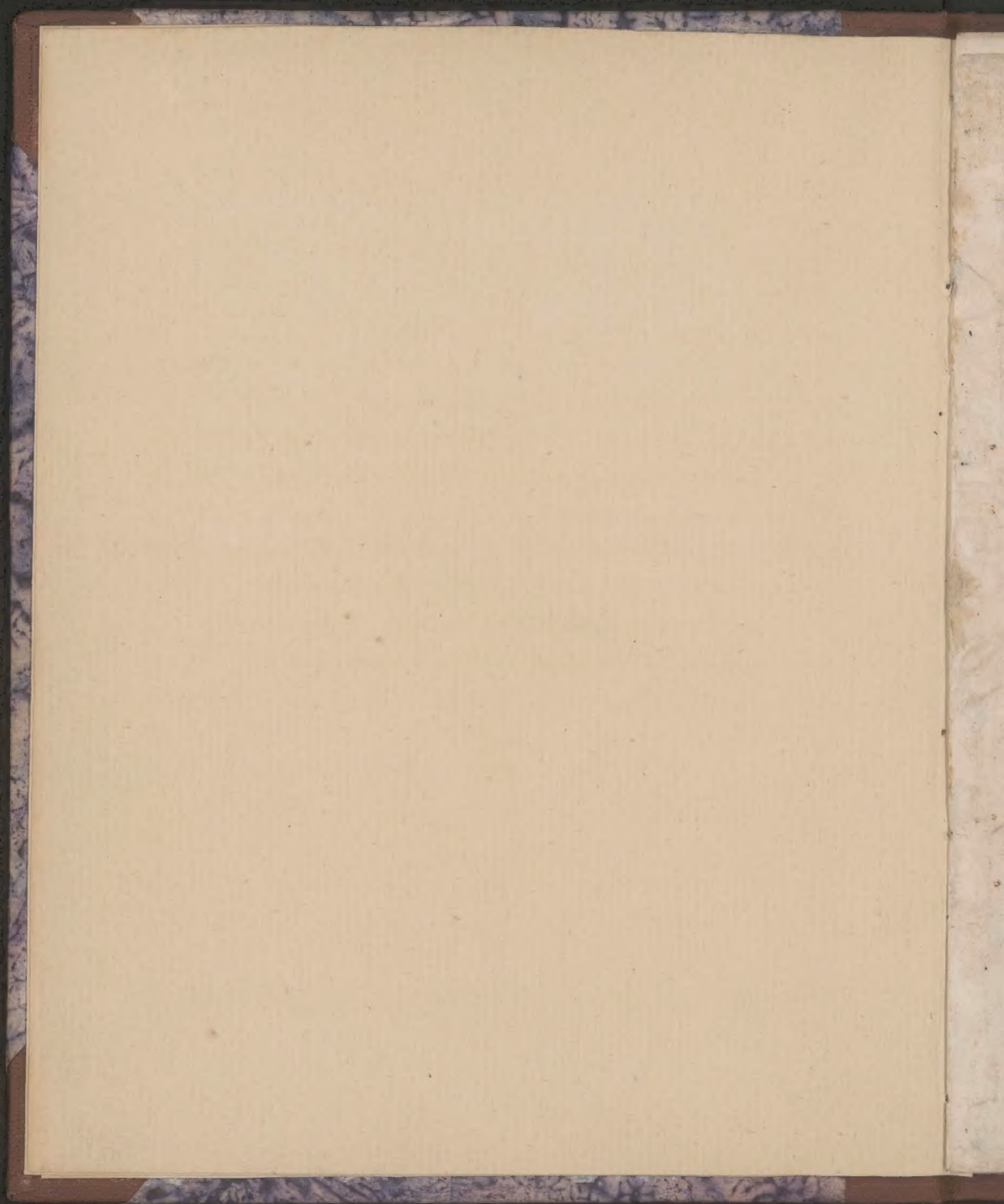
1000

1000

1000

1000

1000



P O B V D K A

Abo Ràda nà znieśienie

TATAROW PERE- KOPSKICH.

SZYMONA STAROWOLSKIEGO,

Náuk wyzwolonych y Philozofiiéy Bákalarzá.



W KRAKOWIE,

W Drukarniéy Młaciejá Jedrzeiowczyká/ Ko-
tu Páństwiégo 1618.

Hominis litterarum studiosi est, cogitationes suas
de iis rebus, quæ vel prosint vel obsint Reipub. cum
aliis communicare, eosque vel ad probandum ea quæ
dixisses, vel ad improbandum excitare. Sic enim faci-
lè futurum, ut ij, penes quos est potestas, multorum
vocibus & quasi suffragiorum cōspiratione, ad ea quæ
recta sint percipienda: ea autem quæ peruersa,
vitanda, facilè impellantur. *Modrenum.*

25032-

Ná zniešenie Tátárov



*Iskurs Uródoného Pána Kryštofá Pál-
czowskiého, o nie znošení Kozakov pře-
czytawšy, Szlachetne Rycerstwo: Zdalo mi
sie zá rzecz slušná, y tych niešťesných časov
nášych potřebná, nie tylko pochvalić zdanie tak ma-
dre tego mežá: ale též przydać iešce swoię blábą sen-
tencyą, y podać iá do vvažánia bieglým w Rzeczypo-
litęy ludžiom, o zniešení Tátárov Perekopskich. Kto-
rych, dokąd z Tauryki nie wyrzucíme, á Polská Colo-
niá tego Chersonesu nie osáđíme, dotąd, ile mogę vpá-
trzyć pokoju od nich mieć nie bęđíme, y nie zášyíme
šťeslinvie obfityści Podolskiéy vkráiny. Muniyámi
zášię mieyscá támté vtvierđivšy, nie tylko sie bęđiem
mogli ich síle kradějskiéy látnvie obronić, ale též y Tur-
czynowi sámému šťrášněmi bęđíme, y Mosknvčiná
tak dlugo wierzgájácego látnvie uskromíme: Wołosá
nas slucháć bęđie musíálá, á Siedmigrodski z Multa-
nami, šťyczlinšemi nam bęđá. Náđ to, przyczyníme
šťárbu Rzeczypošp. návigácyą do vřchodnich kráin v-
czynivšy, y mniejšy wydatek ná žołnierzá vpátržemy,
pewny rátněk do vojny, z novó záložonéy Coloniey
náznáčyvšy. A vczynivšy do tego pewná ordynácyą
nas šámych, którzy we šřodku kroleřtvá mieřkamy, y*

otrząsnąwszy sen stárego niedbálstwa, którym do wiel-
kiey nieślawy v postronnych, á podlego rozumienia v są-
siad, przychodźiemy, będiem mogli zrownąć z káżdym
naysiębniejszym narodem, nie tylko z sąsiedniemi Pá-
ny: y możem da Pan Bog rozszerzyć pomaria nasze, tak
iáko przedtym Rzymiánie, Gracy, Párthowie, teraz
Hispani, Turcy, Syneńcykowie czynią. A iáko im
z máłych początkow powstańsy, przez zgodę obywatel-
low, á rządzenie dobre ná przełożénstwie będących, nie
trudno było do tak wielkiey potęgi przysć z á czasem, iá-
ka teraz mają ábo mieli; tak y nam ich przykładem
idąc, á w czym oni upśneli sie pilnie wystrzegáiąc, nie bę-
dzie rzecz niepodobna, tak wysoce sławę imienia nášego
wynieść. Która, gdybyśmy uśtáwicznie przed oczymá
mieli, tak iáko oni święci przodkowie nášy zaczęli, nie-
odpádlaby była nigdy Pomorska ziemiá od nas: nie od-
stąpiłiby Słężacy bráćia y herbowni nášy: zátzymáli-
byśmy Czechow y Moráwcon, którychśmy tak wiele
násy pod sobą mieli. A stárych dzieiow nie wspominając,
nie wpuścilibyśmy teraz byli Moskwy, Szwecyey, Wo-
łoch y Multan tak szczęśliwie nábytych, y Infant'skich
tak długich kłopotow nie záżywałibyśmy: A iednym slo-
wem mówiąc, nie ználibyśmy byli tak częstych poborow,
Confederácii, y spustożenia Oyczyzny nášey. Ale iż o
dobrá sławę iey in communi nic niedbamy. ále tylko
prywatnie sobie iákieysi pochwały v pospolstvá szuka-
my; przeto téż te złe rzeczy ná nas iáko wiódźiemy przy-
chość,

chośc, y day Bosc by ieno nie s ostatnim vpaakiem
 nášym. Którego, aby|my sie mogli vwiárovác, á slawy
 cnego Lecha nášego, iuz iuz právie gáśniecy pode-
 przeć, zda mi sie zá nayspotrzebnieyszą rzec, odiąć sie na-
 przod tym poháncóm Tátárskim, którzy bez miáry wśe-
 lákiey náuczyli sie obćinác skrzydlá Sármaćkiego orlá,
 y brodić we krwi Chrześciańskiéy bez wśelkiego miło-
 sierdia, niezliczonemi tłumámi bráćia nášá w niemo-
 lá záganiaiac. A tego iákom rzeklináczey dokázác nie
 móžemy, ieno ážby|my ich z ich legowisk smoczych y
 gniazd Struśich nášemi grotámi wykłoli, á ná tych
 mieyscách narod Chrystusa Bogá nášego wyznawáia-
 cy, ośáđili. Do czego ábym was, Szlachetne Rycer-
 stwo, zá teráznieyszą okázyą, od nichže sámých podána,
 pobudił, ten bláhy moy skript y rozsádek, do vvaženia
 lepšego podác in publicum vmysliłem, aby mędrśe glo-
 wy (cum ego nullus sim) y w spřawách Rzeczyposp. bie-
 gleyśe, pochop iáki táki stąd wśiągnęsy, seriò tandem
 o obronie Oyczyzny miley pomysliłi. Ieno prośę zdánie
 moie ćierplinie á vvažnie przeczytác ráczcie.

S Wie są rzeczy / Szlachetne Rycer-
 stwo / Które páństwo wśelákie y w
 sobie samo społoyne / y pográniczy-
 nym stráśliwe czynia. Potegá wo-
 ienna / á Zgoda wnetrzna : iáko zaś
 przeciwnym sposobem / dwie są rze-
 czy / przez które by nayspotężniejszą Rzeczposp. iesłi
 2 3 mądrzy

Madry Senat wczas zdrową radą nie zabieży / ha-
niebnie wpada. Chciwość prywatna / a Uienawiść
publiczna: Woienna potęgą generaliter mówiąc / nie
inšęgo nie iest / ieno gotowość Rzeczyposp. do wy-
trzymania wojny wszelakiey / bez wciśtu y zamieśzań-
nia poddanych. To iest / y tę wojny która sami prze-
ciwko pogranicznym / za przyczyną słuszną podnośie-
my / zowiąc ią po Łacinie bellū offensiuum: y owey /
która przeciwko nam sąsiedzi nasy / abo też dalszy na-
rodowie podnośa: a zowiemy ią bellum defensiuum,
iako by bronienie inż samych siebie od gwałtu / a nie
woiowanie drugich. Ta tedy oboiá wojná / y od
nas y przeciwko nam czyniona / trzech rzeczy zawŹe
według swojej doskonałej istności potrzebuie: Przy-
gotowania naprzod rynsztunku / żywności / y pienie-
dzy: Ludzi do boiu potym: a madrey rady naostatęk:
czego troygá gdy które królestwo nie ma / prozno ma
kiedy o wojnie pomysłać / abo sie w domu pokoju spo-
dziemć / ale zawŹe będzie / iako pospolicie mawiamy /
iaki na pobereżu / wszelkiemu hultajstwu / lotroŹtwu /
y rozboynikom ná śarpanine wydane. A tę śarpá-
niny inaczey żadná miarą wyść nie moŹe: ieno máiąc
żołnierzá zawŹe pogotowi / a municye pewne ná
pograniezu swoim. Żołnierzá / iako porządne Rzeczy-
pospolite czynily y czynia zawŹe / dwoiakiego Ord-
narios, & Subsidiarios. Wstawicznego iednego / ná
miejscach niebezpiecznych / y tam tedy iakie podeyżża-
nie iest

nie jest o przyjaźni sąsiędzkiej: aboli też dla śmęgo
ćwiczenia tylko y sławy pod namioty zgrumadzone-
go / aby byli ozdoba państwu / y postrachem okolicz-
nym. Posiłkowego drugiego / y w więtšej i z liczbie:
coby to tylko czasu niebezpieczeństwa na zawołanie
przybywał / á czasu pokoju w domu rola y inšym go-
spodarstwem sie bawił; iednakże dla zależenia / aby
pewnych czasow wszyscy na popis sie stawili / z ry-
śtunkami swoiemi.

Municye także dwoiatie są królestwu potrzebne:
Zamki według terażniejszego / á Kolonije według
starego zwyczaju: One / aby sie nawalność nieprzy-
iaciela następującego zatrzymała / á te / żeby żołnierzą
posiłkowego zaraz tu bronienu przepraw po rzekach
dodawały: One / aby były strzyna do schowania rze-
czom co przedniejszym / á te / żeby żywności y w zam-
kach śiedzącym / y woysku wszytkiemu przygotowy-
ły: One aby armate ciężka / y straż wstawicznie w-
pátruująca nieprzyiaciela zachowały / á te żeby nowo-
zwyćieżonych / ábo bliŹo mieszkających swowolnych
narodow / na wódzy trzymały wstawnie. bo iáko
Florus powiada / non assuetæ franis seruitutis tumi-
dæ gentium inflatæq; ceruices, faciliè alias ab imposi-
to iugo resiliunt.

Tego obojga i z Polska naša nie ma / á osobliwie
tamte Podolskie kraie / przeto ie też co żywo / y kto sie
tenu nie leni zerwać d łarpa / á my sami nigdy nie mo-
żem z po-

Wtedy Senat wczas zdrowa rada nie zabiera / ha-
żem z połoziem tamtey obfitości zażyć. Którey gdy
byśmy tamte szarańczę Tatarską wygnali / a Woło-
ską niestępczość wstronili / srogie karanie y ná owe
swowolniki włożymy / którzy gdy służby nie mają /
nawygli kupami sie wlozcząc / stączy po wsiach wy-
bierac / za Kozaki ábo kwarciáne sie wdając / mogliby-
śmy nie mniej hojnie zażyć / iáko dydzi ziemie obiecá-
ney / mlekiem y miodem płynącey. Stamtąd bowiem
wszystkie są náše dostatki y bogactwa / stąd handle y
towáry przednieysze / stąd żołnierz y armatá po wiet-
szej części / stąd victus & amictus iż tak rzekę / nie tylko
nas samych / ale y wielu zachodnych Europeyskich krá-
iow. Bo poczyniwszy od zboża samego / którego wiet-
sza część we Gdańsku z Wołyniá á Polesia bywa /
wszystkie rzeczy przednieyszym sposobem y doskona-
łym tam sie z láski Bożej rodzą : woly / konie / capy /
miody / woski / smoly / welny / kozy / skory / y cokolwiek
do Rakus / ábo zá granice Słaskie wychodzi. A cóż
gdybyśmy te pustynie wszystkie osadzili / które są mie-
dzy rzekami Dniestrem á Dnieprem áż po czarne mó-
rze / iáko stárzy Kijetá Kiuwscy trzymali / iákieby
tám wrodzicie / iákie dostatki były? Cóż gdyby Bessa-
rabiá z iey obfitemi pástwiškami / y włownemi iezio-
rami / kiedy od wielu lat prawie inculta terra iacet, áż
do Geby Dunáiu / á mogłaby niezliczone pożytki swo-
ia obfitością przynosić? á cóż gdyby Tauryké same
z tak tłustey ziemié stworzoną / tak wiele trzod cho-
wając

widać / tak wiele portow mądca / z których commo-
 diſſima nauigatio do brzegu Aſtrachanſkiego / Zona
 ſtanyopolſkiego / y granic Perſkich z Rityſkimi.
 Nuż ono ſamo Emporium Raphſkie y Solodiyſkie /
 niegdy Colonie Genuenſkie / tedy wſtawiczne Jar-
 marki ludźie z Turek / z Moſkwy / Armeniay / y Na-
 toliay odprawia : Wſyſtko na wybor prawie : y tak
 floridum , tak fruſiferum , że ledwie co ſamą ziemią
 gdy poyrzyſz nie przemowi do człowieka / ratuy mi-
 a wyrwi z reku tego bezecnego poganina / który plo-
 dnoſć moie przez tak wiele wiekow faſtem nieużyte-
 cznym zagubil / który beſpieczne porty morſkie ſamym
 nieużywaniem popuſtożył. który oracze kiedyś Chrze-
 ſćiańskie Beſſermiańſkim okrucieństwem wytracił /
 miasta przednieyſze y w nich koſcioły ſamemu Bogu
 poſwiecone pohańſka nieubożnoſcią powywracał /
 żyznoſć ogrodna y owoce roſtoſzne ogniem nieprzy-
 iacielſkim wypuſtożył / y wſytkie na koniec ozdoba
 moie gruboſcią a nieubożnoſcią ſwoią zatracił. W-
 żalcie ſie mie prze Bog wżalcie Sylachetni Polacy / a
 wſpomnicie ſobie że kiedyś waſza holdowniczka za
 Boleſławow była / pamiętacie że waſzy Krolowie
 panami Czarnego Morza bywali / nie zapominaycie
 y tego że waſz Witolt nie dopuſzczal wielkiego Tamer-
 lana woylem na teſtrone Dniepru przechodzić / aby
 ziemia Pana waſzego nie była pogańſtami noſoma
 deptana : pomnicie y na waſze Scypiony / Camelluſe /

Marcelluse/świete one Książetá Ostrogskie/ Wianio-
wieckie/ Zbaraskie/ także y ná one Pietrsce/ Twor-
rowskie/ Łanckoroniskie/ y inne króży rstanwicznie tes-
go poganiną gromili/ ile sie razy wáżył w ziemié wá-
sze wciagnac. A nie tylko go w granicach królestwa
Polskiego gromili/ ale y z iego Czakaowem/ Bialo-
grodem/ Krymem/ y Peretopem wyracali/ á wy-
teraz sławy y mestwa waszego zapomniawszy/ iuż nie
około Tarnopola ábo Miedzyboża plondrowac im
dopuszczacie/ ale około Lwowa/ Lucka/ y Przemyśla/
kedy od kilku set lat nogá ich nie poszła. Poczuycie sie
tedy prze Bog żywy a obáczcie/ iakóście daleko od
cnory przodków swoich wstąpili; á ocknawszy sie ze
snu niedbaistwa stárego/ nie tylko wászych granic os-
trożnicy pilnuycie/ ale y mnie znedzniala a tak utra-
piona od tego poganiną wyswobodźcie.

Lecz podobno rzeczenie/ á wszak téż y zá nászych
przodków ci poganie ná tych miejscach gdzie teraz
palowali/ y Krakow sie im sam/ Nowogrodek/ Słuc-
cko/ Sedomierz/ y Poznań ná koniec nie wybiegał/ á
a cóż my czynic mamy/ iesli y ná nas teraz takowe ka-
ranie Pan Bog dopusci. Prawda iest/ Szlachetne
Kycerstwo/ że kedyby w czym wola iego taka zasła-
kora on koniecznie y nieodmienie chce wykonac. Ale
kedy Pan Bog miecz poganiski ná państwa Chrześci-
añskie przepuszcza/ nie zaraz koniecznie tego chce/ aby-
chmy iuż nieodmienie zgineli/ y w nim ecz obrocceni
byli;

býli; ale tylko żebychmy przysli w postrách y w nie-
bezpieczeństwo zdrowia y majątności / a nim się do
połuty wzbudzi: a przytym aby niebezpieczeństwa
w vpořorzeniu vchodzac / sposobow do broniennia się
przystoynnych vżywali. Abowiem nie podacie nas tak
Pan Bog Poganiinowi / iako Woyt abo Sedzia osa-
dzonego inż na gardło zloczynce katowi / ktorému dla
tego nie godzi się wydżierac: ale daleko łaskawiey ie-
scze znalezieniem miłosierdzia gdy broniac się / szukać
go nie zaniebamy / wedle słow swoich: Nolo mor-
tem peccatoris, sed vt conuertatur & viuat.

Azeczecie powtorę / iako y teraz pospolstwo mo-
wi / o vchowac nas Pan Bog tego aby nas tak dale-
ko mieli ci pohancy namacac: y dawno też nas temi
Tatarami strąsa / a chwala Bogu ze wśystkiego nic.
Boże day nic / y ia mowie / ale z pospolstwem: lecz
nam Rycerstwo Szlachetne / ktorzyście vere ciues na-
ti, & altiores Spiritus geritis, potrzebá nie tylko P. Bo-
ga prośic / ale też y przysle niebezpieczeństwa vpátro-
wac / a nie tylko niebezpieczeństwa vpátrowac / cosiny
necessario iakoby powinni. bo o nas samych grá idzie /
ale też y sławę nieśmiertelną Oyczyzny naszej. Kto-
rey / nigdy nie przyczyniemy sobie / póki ieno bedziem
holdownikami / abo ráczey niewolnikami tego pogá-
nina; bo ten iurgiel co mu na szable abo na kózud y
daiemy / nie inżego nie iest / ieno ślicznym tytułem po-
kryte poddaństwo / ktorého vpominaię się cd nas i. B

pewnego czynu od poddanych. A za to żadney po-
slugi Koronie nie czynia / iako sie z starym Zygmun-
tem umowili / ale owszem za nasze pieniądze wbrois-
wszy sie nas samych wojuią. Słusznie tedy tenże Zy-
gmunt pierwszy po śmierci Serkieroiowej który mu
wiernie służył / zakazał był im więcej tego iurgielu
dawać / widząc ich przeciwko sobie barbarami fidem.
Także y Stephan czasu iednego powiedział / gdy po-
te łozuchy do Warszawy raz przyiachali: Nolo ego
huius bestiae tributarius esse, Ale obay musieli dawać
widząc niesworność naszą y oziebla miłość przeciwko
Wyczyźnie / a inżte też trudności na Koronie następ-
owały. Lecz dosyćby inż tych despektow cierpieć / od-
tak marnego narodu / obaczmy sie sami / Szlachetne
Rycerstwo / a wważmy co to za szarańcza / co za lud
nasze Wyczyznie pustoszy / która z łaski Bożej od pocza-
tku swego nigdy holdowna nie była / acz tam nie-
wiem co Niemieczy Kronikarze plotą: chcemy te
sromote meſtwem od siebie oddalić / a to poniżenie y
wzgardę narodu naszego niewiedząca sława niegdy
pod niebiosą wywyżżyć / a pokazać to postronnym
wszystkim co sie z nas y z naszego nieszczęścia wagaia /
iż ieszcze chwala Bogu nie schodzi Sarmatom / na
mężach dobrych / na rozumiech bystrych / y na dost-
atkach wojennych. Zbierzmy sie ieno wszyscy polski
tym ruszeniem / a opatrzynszy granice w okolo / iedź-
my gromadą do tego Przeczopu / y oraz wszystkich zem-
ściw

ściada sie szkod swoich na tym psie pohanstiu / ktory
tak czesto brodzil we krwi niewinney bráciey nászej;
wyrwóćmy guiazda ich smoczé / ktorzy tak wiele miast
nászych y wiosc w popiol obroćili; wygubmy mie-
czem wszytet ten naród zawisny / ktorzy tak wiele ty-
śiecy poddanych nászych w niewola zápedzil; zmy-
my krwia Bessermianska te nieslawy Wycyzny swo-
iey / która przez tak wiele wiekow po świecie trąbila /
ze Polacy wsom Tatarstiu odizac sie nie moga. O-
dymmy sie teraz Szlachetne Kycerstwo / á pokazmy
sie bydz szesliwšemi nad przodki náše / ktorzy tego
lub boiaznia iaka / lub prze niezgode / lub teź prze nied-
balstwo swoje dokazac nie mogli. A nie tylko to lo-
trostwo śmiercia wygubmy / ale teź mieysca tamte /
y wszytet Chersones nowa Colonia osadzmy: Nie
żaluymy kosztu razna to odlozyc / abyśmy zawše stam-
tad y połoy / y slawę / y pożytek mieli. Wszakemy
wiecey iuż szkod popadli y poborow nadawali / z któ-
rych żadney korzyści nie mamy / daymyš ieszcze y teraz
ieden ábo dwa / á pilnie go wybierzmy żeby za piorem
nie wychodzil / á pobuduymy za to Muncye potez-
zne / od Dobromila poczawszy áz do morza czarnego /
tedy iest zamek Turecki Moncastrum , gesto nad Nie-
stem sadzaiac: á stamtad szesnaście mil Polstich do
geby Dnieprowey brzeg Morstki obwaruymy / vczy-
niašy port náwigacyom wszytkim w Czakaowie.
Takze Tauryle wszytkie w okreg fortcami osadzmy /

każdy przystęp z wody mocno vfortyfikowawszy / iako
to Angielczycy przeciwko Francuzom y Hispanom
czynią. Al na to kosztu rozumem nie barzo wielkie
go potrzeba / bo ienoby rzemieśnikowi z tych pienie
szy poborowych wdawac / a matercy wszedzie w
tamtych krajach dostanie / bo iest lasow pelno / kamien
tez w skalach / glina do cegly robienia w kazdym miey
scu na wybor : rzeki do spuszczenia matercy y geste y
sposobne / ieno dowcipu a pracy przylozyc. Nie wsz
dzie sie tez murami potrzeba bawic / ale inze mieysca
walami tylko / iednakze poteznemi osypowac / by y
dwoistemi abo troistemi / iako ktore mieysce bedzie
potrzebowalo. Zymnosć rzemieśnikom niechay po
graniczni Starostowie / y wielcy Panowie pro sua
in Rempub. quisque liberalitate dadzą. Takze chlo
pow do robot : ktorym przyczynic owe pacholki lozne
co sie brukiem bawia / y biale glowy proznujace cum
validis mendicantibus, bo to ich wlasna iest robota /
iako macie w Statuciech opisano / ze ich Starosto
wie w iurisdikcyach swoich zbierac powinni / y do
takowych robot obracac / a iest tego teraz barzo sila.
W samym Krakowie rozumem zeby sie malo nie
czwarta czesc takowych ludzi znalazla : a inż ich y po
miasteczkach wszedzie pelno. Do tego Panowie mo
znieyszy / niechby kazdy sobie zamki budowali linia
graniczna idac / a nazywajac ie na pamiatke wieczna
od imienia abo przezwiska swego / aby y potomkon ie
zich

z ich przykładu/ do podobnych cnot sobie pobudkę bra-
li/ y oni sami czasu potrzeby mieli przyiachawszy na
wkrainie/ każdy miejsce swoje pewne/ górzeby y arma-
te swoje zwozili/ y dzielami rycerskimi miłość swoje
przeciwko Wycyzynie/ wszytkim oświadczała.

To tak Młunicye y zamki budować: a Colonie
jaśko osadzać/ y żołnierza skąd mieć będziemy? Po-
wiem krótko. Kiedy Karthagineniczycy chcieli się
wybieć z mocy Rzymianom/ od których przemożeni ze
wszystkicy armaty wyuci byli/ y żeglowania mora-
skiego/ tedy chwaliwszy w zgromadzeniu swoim res-
bellia/ znieśli na gromadę wszytkie rzeczy żelazne/ y
miedziane/ co ierzokolwiek mieli naczynia w domiech
swoich z matercyey takiej/ y dali włożyć procz wło-
czen/ kul/ y innych rzeczy tak do ciskania ręcznego/ i-
aśko też y do okretow spaiania/ sto przyłbic żołnierskich
y trzystą mieczow: a nie mając konopi na powrozy
do okretow/ włosy białymgłowom porzynawszy
śnurow z nich napletli/ a domy porozbierawszy ga-
ler do wojny narobili/ tylko żeby corychley z śromo-
tnego poddaństwa wyrbili się/ a wyszli na wolność
kwitnąca sława nieśmiertelna. To iedno miasto r-
czyniło/ y w takim rzeczy wszytkich niedostatku. A
nam z łaski Bożej ieszcze nie przyszło na taki hał/ aby-
śmy mieli tak bardzo głodnemi być w ryftunk w oien-
ny albo matercy potrzebne/ takie y w lud wybrany
do boiu/ a damy się tak temu pehancowi w niewola
zabie-

zabierać: Włożmy te seruitutem na tego grubą szysie/
a miejsca te żyzne osadźmy ludem wolność y cnote
militacyą / którego na pilnowanie tak pobudowa-
nych zamków iako y na osadzenie Coloniei / tym spo-
sobem wyrzucić możemy / nie czyniąc żadnych pustek
we Źródku Krolestwa.

Wziąć z każdej wsi Krolen szysie dwudziestego
chłopa z żoną y z dziećmi / którego dziesięć do-
mów zstających na wyprawę niechay pomoga / a osad-
zać nimi wsi przy zamkach nowo pobudowanych:
a z każdego miasta / takimże sposobem dwudziestego
lecz osobliwie rzemieśnika / a osadzać miasta: w szysie
kich do pewnych lat / dla zapomożenia przedniego / wol-
nemi od podatków wszelkich rzeczy szysie / tylko żeby
wieśniacy żywność do zamków gotowali / rola pil-
no sprawować / a mieszkanie z bronią gotowi byli
murow swoich albo wałom pilnować. A osobliwie
ci którzyby z miast Pruskich zebrani byli / żeby nad
portami morskiemi zasiadali / iako z wyznaczonych do
wody y gospodarze lepszy: a z nimi też owi którzyby
dobrowolnie za obwołaniem Uniuersalu szysie na mie-
szkanie w tamte kraie / y handlami sie bawili na wo-
dzie. Szlachta zaśie kiedy chce / tam niech sie osadza:
y służyli przy nich za dozwoleńiem K. J. M. albo
Hetmanów.

Żołnierze zaśie tak Ordinarij iako y Subsidiarij
sąb będą. Wszystko Krolestwo popisawszy po swoich
powia-

powiatách / năznaczyć per ordinem nă każdy rok
czterma Woiewodztwom leżą nă vkrainie z Hetmanem
Polnym / to iest dwiema nă Podolu / a dwiema
w Perekopie ; do których zaraz przydawac piechoty
z tychże Woiewodztw z których y iezda bedzie / dzie-
śiątego każdego / tak ze wsi iako y z miasteczka năzna-
czywszy. A pieniężney piechoty nie vzywac / bo sie
starb nisczy barzo przez nie / y nie sa tak iako swoi
wierni bo zdrowie za kope każdemu przedayne mają ;
chyba z razu niżejby sie swoi domowi przyuczili / któ-
rych ćwiczyć trzeba vslawicznie / to iest raz w mie-
siac. A żeby sie năszyscy nie zalegali domă / powinni
niech beda co rok zarazem przy flachcie nă święty
Woyciech przed swoim sie Woiewoda popisowac /
iako Wenecyani czynia : a nă święty Marcin wy-
chodzić nă pole / a drudzy schodzić. A tak ci beda Or-
dinarij, którzy nă vkrainie y w Perekopie / abo gdzie
tego potrzeba właze leżec beda : a owi / co sie domă
nă każdy rok popisowac beda / Subsidiarij, gotowi
przybydż nă ratunek / kiedy Hetman niebespieczeń-
stwo właze. A ci zaśie wszyscy in genere żeby nie czy-
nili škód sąsiadom tak w ciągnieniu iako y należy /
zakazac stacy dawac / boby tak ciężko bylo nă pospo-
litego czlowieka / ale każdy niech sobie żywność w
wozie prowadzi z domu / iako za năszych oycow by-
walo. Także aby chetniejszy do rycerskie^o dzieła byli /
prawem obwarowac pospolitym / aby sie żadnemu

C

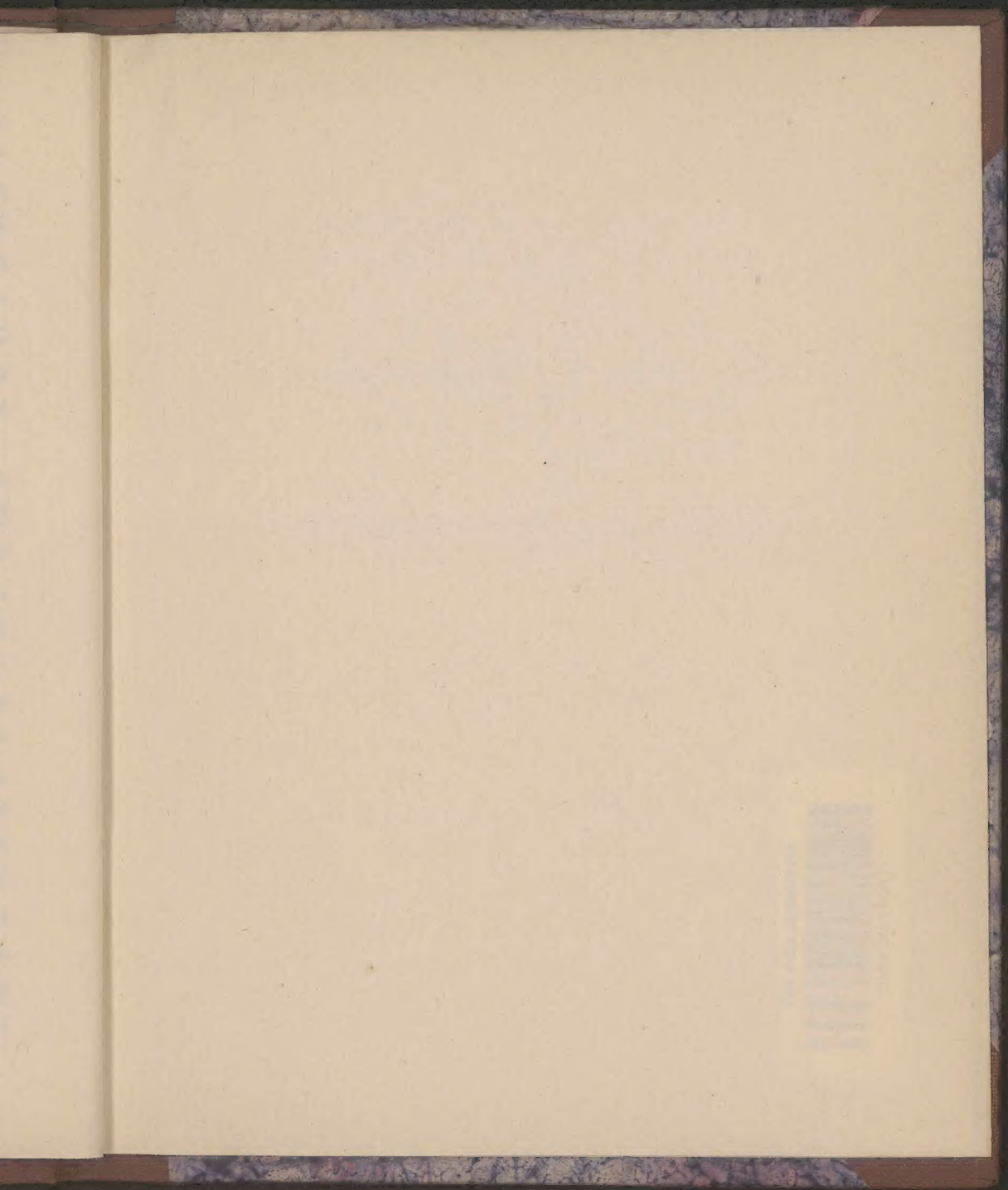
flachcie

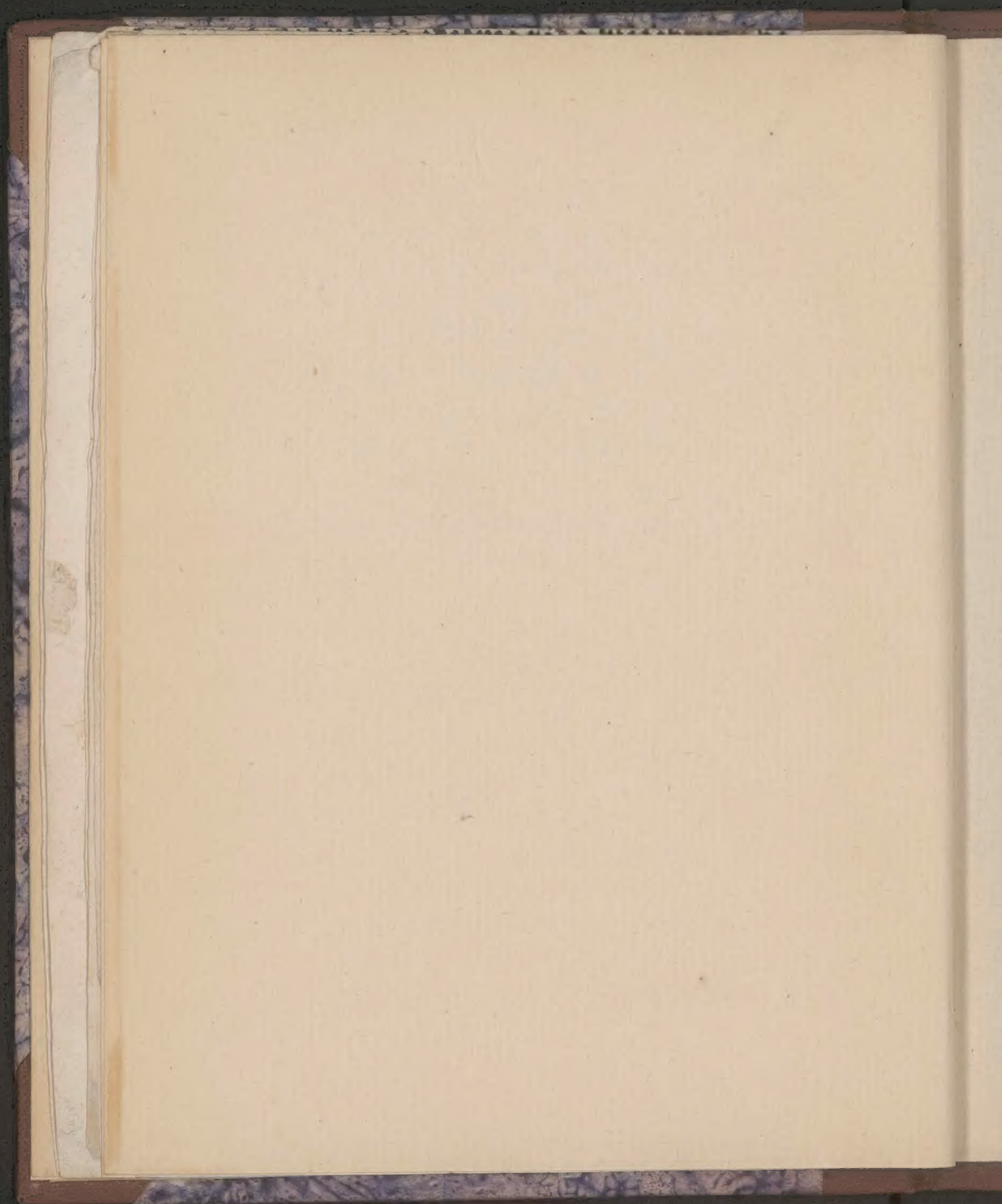
szlachcicowi żenie nie godziło / aźby potażał arżenacya
od Wotewody swego że z nim służył Oyczyznie na
którejkolwiek granicy. A tak to będzie honorificum
szlachcicowi że go Magistratus będzie przyznawał ry-
cerzem y godnym honoru in Repub. y potomkom zaś
razem będzie ad similem virtutem incitamentum : a
chłopkowi zaśie solga bez stacyey / a snadnieysza mu
będzie dziesiętogo z barwa wyprawiać / y czynsz dą-
wać zwykły / niżeli żołnierza w domu podeymować
swemu / który mu y żone y córke gdy sie podoba wes-
znie / y wietrza szkode naostatck wezyni służyć samos-
go / niżeli kiedyby dziesięć dal poborow.

Nowe pieniadze które teraz na Kwarcianego
y na szable Tatarom były dawane / obrócić na handel
Rzeczypospolitey skarbowy nawigacya do wscho-
dnich kraim wezyniwszy. Nie wielki y to koszt przy-
zwac żeglarzow ze Wloch / także ze Gdańska y z Rygi
tych co sie znają na morzu / a naznaczyć im Salari-
um pewne. Kazać pierwey zwiedzić brzegi porty y nos-
ty tego tam morza / potym towary opatrzyć ar-
mata wysłać / a dać szafarza cum titulo honorifico
jako Weneci / Genuenzycy / Raguzanie / Inderlan-
dzi / Angielezycy / y Krol Hiszpanski czyni. A żeby ta-
kowe towary snadnieyszy odbyć swoy miały / złączyć
wschod z zachodem / y morze czarne z Baltyckim / prze-
kopawszy Dzwinez Berezyna która do Dniepru wpa-
da / a w piżm tylko milach obie od siebie idą / między
scami









Biblioteka Jagiellońska



stdr0010207

